



W dniach 24.05.-26.05.2017 uczniowie naszej szkoły byli na wspaniałej wycieczce na Warmii, Mazurach oraz na Litwie. Organizator wycieczki biuro JB Belfer ze Słupska zapewnił nam fascynujący program, dzięki czemu mieliśmy cudowne miejsca do poznania. Podróżowaliśmy kolejką wąskotorową przez obszar parków narodowych, pływaliśmy Kanałem Augustowskim, przeżyliśmy też śluzowania. Mnóstwo wspomnień dostarczyła nam litewska część wycieczki. Wilno, cudowne miasto z wieloma śladami polskiej kultury, historii. Wzruszała nas wizyta w domu Adama Mickiewicza, odwiedzenie jego pomnika czy wizyta przed cudownym wizerunkiem Matki Boskiej Osrobramskiej. Mieliśmy także możliwość skosztowania specjałów kuchni litewskiej. Chwile zadumy towarzyszyły nam na polskim cmentarzu na Rossie. Byliśmy także w Mikołajkach, Mrągowie, Giżycku. Zachwycił nas zamek w Lidzbarku Warmińskim!

Zwykła kobieta, WIELKIE podróże!

Chciała bym przybliżyć ci postać P. Beaty Pawlikowskiej. Jest ona bardzo odważną kobietą, która samotnie podróżuje do bardzo egzotycznych miejsc i tych mniej egzotycznych też :) Jest bardzo znaną w Polsce (i nie tylko) pisarką, tłumaczką, podróżniczką, dziennikarką, fotografką i ilustratorką! Musisz przyznać, że to BARDZO dużo jak na jedną osobę. Pani Beata pochodzi z... KOSZALINA! Napisała ok. 70 książek, w tym opisy swoich podróży, książki psychologiczne, poradniki, podręczniki do języków obcych, książki o zdrowym odżywianiu a także reportaże w książkach innych pisarzy! Podróżniczka i dziennikarka znana jest ze swojej odwagi. Wielokrotnie udawała się na samotne, trudne i niebezpieczne wyprawy. Choć nieraz czuła strach, zawsze stawiała mu czoła. Przed wyjazdem do Indii było inaczej. Po raz pierwszy w życiu wewnętrzny głos podpowiadał jej, że nie powinna jechać. Mimo zwątpienia, złych przeczuc i sennych koszmarów, Beata Pawlikowska wylądowała na lotnisku w Kalkucie. Czekał ją nocleg w pustym i zimnym hotelu, który sprawiał wrażenie, jakby nie było w nim żadnego gościa od pięćdziesięciu lat, a później bezskuteczna walka z urzędnikami konsulatu. Jednak niezrażona wieloma trudnościami, autorka odkrywała indyjską rzeczywistość. Udała się nad rzekę Ganges, która dla wielu stanowi wcielenie boskości. Ludzie przybywają z daleka, by właśnie tutaj spędzić ostatnie chwile życia - wierzą bowiem, że święty Ganges uwalnia i oczyszcza duszę oraz pozwala zaznać spokoju w krainie wiecznego szczęścia.

Hania



Złota Malina

M.M.

Złote Maliny

Co roku filmom przyznaje się w 24 kategoriach najbardziej prestiżowe nagrody Oscary. Antyodpowiednikiem Oscarów są Złote Maliny przyznawane przez fundację GRAF.

Złota Malina to nagroda przyznawana najgorszym filmom. Jej rozdanie następuje 24 godziny przed rozdaniem Oscarów. Statuetka Złotej Maliny jest wykonywana z tworzywa sztucznego przemalowanego na kolor złoty. Ma formę sztucznego owocu maliny umiejscowionego na rolce filmu **Super 8**. Wartość nagrody wynosi w przybliżeniu **4,89 dolara**.

Nagrody przyznawane są w 10 kategoriach co nie znaczy że w niektórych latach nie przyznawano specjalnych **Złotych Malin**. Kategorie to m.in. **Najgorszy film, Najgorszy reżyser, Najgorszy aktor, Najgorsza aktorka, Najgorszy aktor drugoplanowy, Najgorsza aktorka drugoplanowa, Najgorsze ekranowe połączenie, Najgorszy scenariusz, Najgorszy prequel, remake, plagiat lub sequel i Odkupienie za Złotą Malinę.**

Polskim odpowiednikiem Złotych Malin są Węże. W tym roku najwięcej Węży zdobył film **Smoleńsk** wygrał aż w 7 kategoriach (z 9 kategorii)

M.M.



Tu widzicie moja książkę.

„Blondynka w Japonii”

H.L.



Babeczki

Amelia

Z pewnością większość z nas lubi babeczki, więc dzisiaj wam pokażę niezwykle prosty przepis na babeczki jogurtowe. Są one wyśmienite, a zarazem zdrowe.

Składniki na ok. 18 babeczek:

- 2 szklanki mąki
- 1 łyżeczka czubata proszku do pieczenia
- 4 łyżki cukru
- 2 jajka
- 1 szklanka jogurtu naturalnego
- 1/2 szklanki oleju
- 1 cukier wanilinowy

Mąkę, proszek do pieczenia, cukier, cukier wanilinowy-do jednej miski.

Jajka, jogurt naturalny, olej-do drugiej miski.

Wymieszać.

Do suchych produktów dodać mokre. Wszystkie składniki razem wymieszać niedbale.

Masę nałożyć do foremek i piec na złoty kolor (15-20 min) w 170-180 stopniach.

Gotowe babeczki możesz przyozdobić według własnego uznania.

Amelia

DIY - LEMONIADA W KOSTCE

Zbliżają się gorące upały, a wraz z nimi lato. Jest pewien szybki sposób na chłodną lemoniadę, aby specjalnie w upał nie musieć iść do sklepu.

Potrzebne rzeczy;

- taca z wcięciami jak na babeczki, lub kubeczki plastikowe
- woda
- cytryna
- inne składniki np; ogórek, pomarańcza, mięta, truskawka, borówka itp.

Sposób przygotowania;

Cytrynę i inne dodatki, jeśli są za duże przekrajamy na pół i wrzucamy do foremek lub kubeczków i zalewamy wodą. Wkładamy do zamrażalnika na 3-4, ewentualnie 5 godz.

Gdy będzie Wam gorąco wystarczy wlać wodę do dzbanka, wrzucić ze dwie kostki i gotowe!!!

Maja



Czy wiesz co to „Rekord Guinnessa”?

Jeśli tak to przedstawiam ci najciekawsze rekordy, które zdobyły **ZWIERZĘTA!**

1. tytuł najbrzydszego psa świata otrzymał Peanut (ang. orzeszek)

2. Najmniejszy ssak to kategoria, w której wyróżnić można dwóch zwycięzców: jednego ze względu na rozmiar, drugiego ze względu na wagę. Są to nietoperze

3. Co mierzy 6,7 m długości, waży ponad 600 gramów, nie ma kończyn i ślizga się po ziemi? Nie, to nie wąż. To dżdżownica, która pobiła rekord!

4. 1118 wielbłądów dwugarbnych ukończyło pięciokilometrowy bieg przełajowy ustanawiając tym samym rekord Guinnessa na największych wyścigach zwierząt w historii.

5. jedno ze schronisk dla psów postanowiło przeprowadzić akcję zbiorowego kąpania swoich podopiecznych. Dokładnie 118 czworonogów zostało poddanych starannym zabiegom pielęgnacyjnym i tym sposobem pobito kolejny rekord



H.L



Zastanawialiście się już jak mógł wyglądać największy pies na świecie? Otóż Zeus, dog niemiecki, mierzył 111,8 cm w kłębie. Gdy stał na tylnych łapach osiągał 2,26 m wysokości, czyli niewiele mniej od najwyższego człowieka na świecie. Jak na swój gigantyczny wzrost, dog niemiecki wcale nie ważył dużo. 70,3 kg to prawie nic w porównaniu z Gigantycznym Georgem, który w chwili przyznania rekordu ważył 111 kg! Zeus tygodniowo jadł ponad 13kg karmy dla psów, a w ciągu dnia 12 misek! Pies w tygodniu pracował jako terapeuta w lokalnym szpitalu. Zaleta jego wzrostu była tak, że chorzy nie musieli się pochylać z łóżek, bo jego głowa dosięgała ich głów. Mimo wielkich rozmiarów psiaka bał się innych znacznie mniejszych psów. Wtedy chował się za nogami swojej właścicielki. Żył tylko 5 lat. Poprzednio już wspomnianym rekordzistą jest George. Mierzył on 1 metr i 9 cm w kłębie, czyli od łopatek do podłoża, 2 metry i 20 cm od nosa do końca ogona oraz ważył 111 kg! Żył 8 lat. Tak naprawdę, George był rekordzistą w dwóch kategoriach: największy pies świata, oraz najwyższy pies świata. Oba rekordy zostały przyznane mu 15 lutego 2010 roku, po wcześniejszym potwierdzeniu tego faktu przez dwóch niezależnych weterynarzy.



To państwo pozna świat :)

W tym wydaniu opowiem wam o państwie o nazwie **Oman**. Jest to państwo, które jest mało znane, a dopiero niedawno stało się popularne wśród turystów. Jest to jedno z najbezpieczniejszych państw na świecie jest tu tylko **0,3%** przestępców. Można zobaczyć tu **pustynie** jednak tutaj są naturalnie drzewa nie są sadzone przez ludzi tam mieszkających. Często bywają tu burze piaskowe, dlatego są tu często mało zadbane domy. Tutaj są też zadbane i wielkie domy, w których mieszka tylko **1 rodzina**. Można tutaj kupić sobie żonę, a najtańsza kosztuje **5 tysięcy riali** czyli **50 tysięcy złoty**. Zwierzęta jakie tu mieszkają to **wielbłądy, delfiny, osły i krowy**. Zwierzęta tutaj mogą chodzić luzem po ulicach i miastach. Sama byłam w Omanie i bardzo polecam tam się wybrać.

Karolina :)

Kupując psa, kota, świnkę morską czy inne zwierzę pamiętajmy, że zwierzęta to nie zabawki. Wiele ludzi bierze do domu np. psa, którego po miesiącu oddaje, a co gorsza wyrzuca na chodnik. Jeśli decydujemy się na zwierzątko najpierw przemyślimy wybór kilkakrotnie. A jeśli chodzi o kupno lepiej adoptować i dać szansę porzuconemu zwierzątkowi na nowy, lepszy, ciepły i kochający dom. Pamiętajmy o tym, bo nie każdy przemyśli za nim coś zrobić. Serdecznie zapraszam także odwiedzać schronisko. Nie trzeba brać, można np. pobawić się ze zwierzątkiem.



Kawały...

Kawał pierwszy:

Dlaczego Francuzi lubią ślimaki?

-Bo nie lubią szybkich przekąsek.

Kawał drugi:

Małe rybki po raz pierwszy w życiu zobaczyły łódź podwodną. Wystraszone podplęły do mamusi, a ta im tłumaczy:

- Nie bójcie się, to tylko ludzie w konserwie!





Jaguarundi

Ciekawostki o zwierzętach domowych

1. Kot domowy może prześcignąć Usainę Boltę.
2. Szczęśliwe psy machają ogonem na prawo, smutne na lewo.
3. Dzięki budowie czaszki króliki widzą wszystko dookoła.

Ni kot, ni wydra

Jaguarundi bardzo przypomina łasicę, ale to tylko złudzenie. Jest to południowoamerykański przedstawiciel kotowatych, którego budowa ciała i usposobienie mogą zaskoczyć. Choć wydaje się zadiorny bywa nieśmiały i lękliwy.

Jaguarundi jest umaszczonej jednolicie, ma futro koloru rdzawego, szarego lub czarnego. Charakterystyczna jest jego sylwetka przypominająca nieco łasicę. Głowę ma niewielką, spłaszczoną, uszy małe i okrągłe, ogon długi. **Jest zagrożony wyginieciem.**

Dane szczegółowe:

Długość: 50 - 77 cm

Wysokość: ok. 35 cm

Długość ogona: 31 - 60 cm

Długość życia: 15 - 20 lat życia w niewoli

Ciekawostki:

Jaguarundi potrafi skoczyć pionowo na wysokość 2 m, aby schwytac lecającego ptaka.

Jaguarundi dysponuje co najmniej 13 różnymi wokalizacjami, w tym mruzeniem, gwizdem, krzykiem, ćwierkaniem, "ptasim" świergotem, ujadaniem

Okapi

Gromada-Ssaki

Podgromada-Żyworodne

Rząd-Parzystokopytne

Rodzina-Żyrafowate

Nazwa naukowa-Okapia johnstoni

Miejsce zamieszkania-Lasy Ituri

Pochodzenie nazwy-afrykańskie plemię

Mbuba

Przez wiele lat Europejczycy przebywający w Afryce słyszeli o zwierzęciu nazywanym *afrykańskim jednorożcem*. Niestety od 1932 roku okapi leśne jest pod ochroną.

Litwa... kraj, który z nami sąsiaduje.

Wydaje się spokojny, piękny i normalny. Z tym ostatnim, to nie za bardzo bym się zgodziła, bo kto by pomyślał, że można sobie dodawać świńskie uszy do gulaszu? Jednak na Litwie ktoś coś takiego wymyślił. Szczerze sama nigdy czegoś takiego nie jadłam, ale wolę nie ryzykować. (Mam nadzieję, że nikt nic nie je podczas czytania tego artykułu).

Maja